

Prof. dr hab. Waldemar Śmigasiewicz
Akademia Teatralna
im. Al. Zelwerowicza
w Warszawie

Recenzja pracy doktorskiej:

Analiza postaci Pastora Hale`a w „Czarownicach z Salem” A. Millera w reż. M. Grzegorzka, oraz dorobku artystycznego i pedagogicznego mgr Marka Nędzy doktoranta Wydziału Aktorskiego PWSFTv i T im. L. Schillera w Łodzi.¹

Mgr Marek Nędza jest absolwentem Wydziału Aktorskiego PWSFTv i T im. Leona Schillera w Łodzi który ukończył w roku 2011 z wynikiem celującym otrzymując tytuł magistra sztuki. Już w trakcie studiów zostaje zaangażowany do teatru Jaracza w Łodzi gdzie w autorskim spektaklu Agaty Dudy - Graczy pt; „Otello” gra rolę Lodovika. Rok później otrzymuje główną rolę Hannana w „Dybuku” Anackiego w reżyserii Mariusza Grzegorzka również w Teatrze Jaracza.

Jako student IV roku bierze udział w dwóch spektaklach dyplomowych, w „Equusie” P. Shaffera w reż. Waldemara Zawodzińskiego, w którym gra rolę Martina Dysarta i w „Zmierzchu” Babla w reż. M. Grzegorzka gdzie wciela się w rolę Lowki Krzyka. Za te dwie role zostaje wyróżniony i odbiera cztery nagrody na Festiwalu Szkół Teatralnych w Łodzi.

Po ukończeniu studiów trafia do teatru „6 piętro” w Warszawie, gdzie pod reżyserską opieką Eugeniusza Korina pracuje nad rolą Pana Zero w „Maszynie do Liczenia” E. Rice`a.

1.

¹ Wszystkie cytaty pochodzą z Rozprawy doktorskiej „Analiza postaci...” mgr. Marka Nędzy

Rok później za sprawą dyrektora Teatru Polskiego w Warszawie Andrzeja Seweryna otrzymuje rolę Jana w „Żeglarzu” Szaniawskiego wyreżyserowanym przez Jerzego Klesyka.

W roku 2012 zostaje zaangażowany na stałe do Teatru Jaracza, z którym związany jest do dziś. W roku 2012 podejmuje też współpracę z PWSFTv i T w Łodzi jako asystent prof.dr hab. Bogusława Semotiuka w przedmiocie sceny współczesne oraz ćwiczenia aktorskie.

W Teatrze Jaracza od 2011 do 2018 gra u reżyserów tej miary co; Anna Augustynowicz/”*Barbelo o psach i dzieciach*” rola Zorana/, Jacek Orłowski/”*Karamazow*” rola Iwana/, Mikołaj Grabowski/”*Kapliczka.pl*/, Waldemar Zawodziński/”*Umrzeć z tęsknoty*” - piosenki żydowskie/oraz /”*Cabaret*” Joe Masterofa rola Cliffa Bardshaw gościnnie w Teatrze Powszechnym w Radomiu/, pracuje także z Wojciechem Farugą/”*Antoniusz i Kleopatra*” Szekspira rola Eunaucha/Michałem Borczuchem/”*Czekając na Godota*” rola Władymira/, Mariuszem Grzegorzkiem/”*Czarownice z Salem*” rola Pastora Hale`a oraz z Grzegorzem Wiśniewskim/”*Plac Bohaterów*” T.Bernharda rola Łukasza/, w roku 2018 Mariusz Grzegorzek na scenie teatru Jaracza obsadza go w roli Thomasa Woodnuta w „*Otchłani*” Jannifer Haley...

Ta niesłychana ilość i wielość ról nie byłaby możliwa bez wiedzy i doświadczenia wyniesionego z łódzkiej uczelni, bez pracowitości i talentu, a także bez pytań jakie musiał postawić sobie w kontekście spotkań z literaturą dramatyczną i reżyserami, którzy czytając dramaty nadawali im specyficzne i różnorodne sceniczne znaczenia.

W swej pracy doktorskiej stawia więc pytania o sens i istotę aktorstwa?

O inspiracje w procesie budowania roli?

O sposoby istnienia człowieka w zbiorowości i poza nią?

I co kieruje nim jako człowiekiem i aktorem?

Czy to jakim jest, ma wpływ na charakter jego aktorstwa?

Czym jest przypadek w związkach przyczynowo skutkowych, z których zbudowane są zdarzenia dziejące się na scenie?

Odpowiedzi na tak postawione pytania stają się zapisem twórczych poszukiwań.

Z nich wyłaniają się też metody pracy nad rolą, opisy stanów i emocji towarzyszących procesowi powstawania jej - by w finale, w realny sposób ukazać aktorskie istnienie w postaci.

Rozprawa doktorska

Taki kierunek myślenia i stawianych pytań leżał u podłoża bardzo ciekawej rozprawy doktorskiej mgr Marka Nędzy pt; Analiza postaci Pastora Hale'a w „Czarownicach z Salem” A.Millera w realizacji Mariusza Grzegorzka.

„Dla mnie w aktorstwie teoria jest niezwykle istotna. Stawianie tez, czerpanie z tego, co mówią i piszą wielcy twórcy teatru to prawdziwa kopalnia wiedzy. Pozwala ona zgłębić sens działań człowieka i lepiej poznać jego istotę.” str.2/3

Autor rozprawy myśl tę zestawia z komentarzem Andrzeja Wajdy skierowanym do aktorów, iż nie należy zajmować się samym sobą a jedynie światem który nas otacza ponieważ; *”Proces istnienia jest zawsze poza nami”*.

Owe dwa spostrzeżenia; Aktora - o potrzebie teorii w aktorstwie i wielkiego Reżysera; o istnieniu które jest poza nami prowadzi do konkluzji, iż teoria i praktyka aktorska mówiąc metaforycznie, to ogród o rozwidlających się ścieżkach, które biegnąc osobno, co jakiś czas splatają się z sobą, by na powrót zmierzać każda w swoją stronę.

1/ Artur Miller i jego Czarownice z Salem ...

To artystyczna odpowiedź na zjawisko maccartyzmu, które paraliżowało proces myślenia zwykłych ludzi w Ameryce lat pięćdziesiątych. Budziło strach i lęk, kiedy na podstawie plotek i insynuacji wszczynano procesy o odmienne myślenie i skazywano na wieloletnie więzienie. Ludzie ogarnięci psychozą starchy stawali się bezwolnym narzędziem propagandy. Wielu przesłuchiwanym nie godziło się jednak z taką sytuacją. Jedną z ofiar maccartyzmu był Arthur Miller.

„Schemat działania był prosty: konkretna osoba zostawała poddana przesłuchaniu i zachęcana do współpracy, która polegać miała na szpiegowaniu i donoszeniu na ludzi posadzonych o kontakty z partią komunistyczną/.../Takie działanie oparte na zastraszaniu miało przeciwdziałać i uniemożliwić infiltrację instytucji rządowych przez członków Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych” .str 5

Tak więc, tłem dramatu Millera staje się „polowanie na czarownice”, a samo zjawisko przyczynkiem do opowiedzenia o skomplikowanej naturze ludzkiej.

Drobiazgową wiwisekcją przeprowadzoną przez autora rozprawy wiedzie nas i wprowadza w sytuację polityczną Ameryki lat 50-tych, gdzie zbiorowość i mechanizmy kierujące nią ukazane w sztuce stają się tłem wydarzeń, a zło, cierpienie i śmierć ich ofiar pokłosiem walki o sprawiedliwość, dobro i sens istnienia.

Na tym tle autor porównuje zagadnienie szamanizmu z Afryki i polowania na czarownice na przełomie wieku XV i XVI w Europie wczesno Starożytnej wiążąc i opisując te dwa zjawiska w kontekście rytuałów. Przyjmując tezę o archaicznym pochodzeniu wierzeń opartych na dwóch rzeczywistościach – namacalnej i duchowej oraz na osobie szamana jako mogącego odbywać poróże^a ekstatyczne w zaświaty dla dobra swojej wspólnoty bądź jej członków.

Opisując szamaństwo z punktu widzenia socjologii, antropologii i religii autor przybliżył nas do wszechstronnego zrozumienia problemu.

Dopełnieniem formalnym i ideowym staje się opis i znaczenie rytualnej maski, w której bogactwo kształtów uzmysławia wielorakie znaczenia symboliczne, gdzie najważniejszym i najistotniejszym staje się nierozpoznawalność.

W spektaklu Grzegorzka maska to rodzaj azylu, schowka „ucieczki”. Skrycia się przed rozwiązaniem problemu, a także nadaniem sobie, w momencie założenia jej wyjątkowego znaczenia i swoistej niedotykalności.

W spektaklu „Czarownice z Salem” maski stają się talizmanem, a znak krzyża, w symboliczny określa przestrzeń zdarzenia sygnując ją jako znak chrześcijaństwa.

W dalszych rozdziałach pracy następują opisy i analiza takich zjawisk jak;

Czarownice /kształtowanie się stereotypu czarownicy od wieku XV do czasów dzisiejszych/.

Polowanie na czarownice/Europa 1400 – 1800/.

Figura diabła /jako upersyfikowanie postaci ludzkich lęków i niebezpieczeństw/ oraz

Zjawisko opętania/opętanie przez diabła/.

W końcowym akapicie rozdziału II pada bardzo ciekawe stwierdzenie ;

„Mariusz Grzegorzek kierując się wiedzą na temat czarownic, szamanów, spirytystycznych obrzędów, wykorzystuje własną wyobraźnię i tworzy świat przedstawiony w spektaklu. Dokonuje selekcji i poprzez odpowiednią symbolikę inscenizuje wydarzenia, które w jego, jak i moim przekonaniu pasują do konstrukcji przedstawienia. Reżyser nie tyle chciał stworzyć inscenizację obrzędów spirytystycznych, co wykorzystał do tego techniki, które rzeczywiście stosowano podczas takich rytuałów.” str.30

2/Przygotowanie do roli

Rozdział III to bardzo ciekawy opis przygotowania do roli Pastora Hale`a, w którym autor ujawnia i opisuje proces budowania postaci porównując ów stan do pilęgowania w sobie dziecka, które ma przyść na świat. Określa to jako "noszenie roli", korzysta przy tym z doświadczeń wyniesionych w pracy na Wydziale Aktorskim PWSFTv i T. Dochodząc do wniosku iż, jednym z elementów twórczego rozpoznania zachowań i tworzenia postaci może być dystans do roli, który otwiera umysł, pomaga zbudować konflikt, stworzyć temat i nieodmiennie opowiada o odgrywanym zdarzeniu w kontekście nieustannie zmieniających się koncepcji poznawczych.

„Świadomość tego, że udajemy i powiedzenie tego jasno i otwarcie sprawia że gra jest bardziej nasycona i prawdziwa” str.34

W dalszym ciągu przygotowania do roli autor analizuje ciało jako narzędzie – przedmiot, w odróżnieniu od podmiotu jakim jest świadomość. Odwołując się przy tym do ćwiczeń i przykładów Jerzego Grotowskiego i Konstantego Stanisławskiego w kontekście ciągu zdarzeń, które uruchamiają i powodują proces myślenia w roli. Wspólnie więc, z reżyserem ustalają, iż pastor Hale` musi wyróżniać się czymś spośród społeczności Salem. Ustalają punkt wyjścia czyli początku, określają stan emocjonalny i minimalizm środków wyrazu oparty na skupieniu i maksymalnej koncentracji. Dalej konstruują kolejne etapy funkcjonowania postaci w społeczności nakreślonej przez Artura Millera obwarowując je tajemnicą, gdzie paradoksalne napięcie wyrażone zostaje przez spokój, obsrwcję i analizę. Cały ten przebieg kończy konkluzja;

„Nie wystarczy tylko uruchomić ciało/.../należy również prowadzić myśl, która ciałem powoduje, bo to ona pojawia się jako pierwsza” str.40

Na tym tle ciekawym staje się jedno z naczelnych zadań postawionych przez reżysera Mariusza Grzegorzka, który po opowiedzeniu aktorom swej wizji spektaklu chciał by podjęli oni trud i odpowiedzialność za wykreowany świat w którym przyjdzie im wspólnie na scenie przez długi czas egzystować. To ważna uwaga dająca do zrozumienia iż, wszyscy obecni na scenie są niczym naczynia połączone i „*jako wspólnota napędzana wspólną energią musi przeprowadzić misję i zrealizować cel*” str.44

3/ Podwójna gra pastora Hale`a

Opisane tu zostają sposoby w jaki autor rozprawy realizował rolę pastora Hale`a. W tym kontekście bardzo ważne dla niego, inspirujące i stwarzające przestrzeń do gry stają się motywy muzyczne użyte przez reżysera pomiędzy scenami, które inspirowały go do odpowiednich zachowań w postaci Hale`a i oddziaływały na widownię tworząc klimat tajemnicy i zagrożenia oraz miały niebagatelny wpływ na pozostałych aktorów.

Opisując „rodzenie się roli” z drobiazgową dokładnością ukazuje krok po kroku ukryte zamiary pastora, jego socjotechnikę, swoistą zabawę w zastraszanie i manipulację zastraszonymi osobami. Pastor daje jednocześnie do zrozumienia, iż nikogo nie oskarża, a jedynie przeprowadza rekonesans wśród społeczności wskazując pozornie dobre rozwiązania.

Tak prowadzona rola, pomiędzy prawdą wypowiedzianych słów a fałszem intencji, powoduje zmienność rytmów.

Będąc nieustannie pomiędzy powagą sprawy a pośpiechem i nerwowością, wywołuje permanentny stan zagrożenia osoby przesłuchiwanej. W trakcie którego uświadamia winnemu w jak beznadziejnej znalazł się sytuacji, a po chwili dać mu nadzieję na oczyszczenie.

Przygotowując się do kluczowej sceny w domu Proctorów – poznania poglądów religijnych i ustalenia dlaczego tak rzadko chodzą do kościoła i co myślą o ostatnich zdarzeniach w Salem - pastor dochodzi do przekonania, iż pomylił się... Intuicyjnie zaczyna odczuwać iż najważniejszą staje się logika faktów a nie przeświadczenie o wierze, czy nie wierze, zaś stwierdzenie Proctorów, iż wszystko co dzieje się w Salem jest jedną wielką farsą, wstrząsa nim i jeszcze bardziej napełnia wątpliwościami. W pastora następuje zachwianie przeświadczenia o wielkiej swojej wierze i wyznawanych wartościach a nadszarpnięty stan wątpliwości prowadzi go nieuchronnie ku emocjonalnemu rozchwianiu i załamaniu.

Logika wstrząsa nim i uświadamia iż to nie z diabłem ma do czynienia w Salem, lecz z załęknioną spowitą żądzą grupą ludzi. Pastor konstatuje, iż to kler i władza sądownicza oraz ich metody działania, a nie szatan i opętanie winni są całemu złu i rozchwianiu społeczności Salem.

„Poprzez zmianę mechanizmu myślenia polegającego na ujawnieniu wszystkich szczegółów i zdarzeń w Salem, które były ukrywane i zatajone przez pastora Parrisa, mogłem również dotrzeć do widza i przekonać go, że moja postać jest jedynym kaznodzieją, który jawnie sprzeciwia się niesprawiedliwemu osądom.

Przemienia się on z tropiciela i egzorcystę w adwokata zwykłych ludzi” str.65

Kończąc, stwierdza iż jego celem w roli pastora Hale`a było ukazanie prawdy o nim i prawdy o konfliktach ludzkich. Na bazie swojej wrażliwości potencjału twórczego, w trakcie prób i podczas ekspozycji przedstawienia, jako aktor zawsze poszukiwał prawdy postaci i prawdy zdarzenia. Zaznacza przy tym jak wielką staje się osoba przewodnika- reżysera oraz grających z nim aktorów wcielających się w społeczność mieszkańców Salem. Aktorów wybitnych będących jego partnerami i antagonistami, a przede wszystkim przewodnikami po znaczeniach i sensach sztuki.

Wiele także zawdzięcza sobie i dogłębnej analizie dramatu w zrozumieniu mechanizmów ludzkiego działania, dzięki którym mógł zinterpretować tekst Millera i postać Hale`a w sposób barwny, niepospolity i niezwykajny.

W zakończeniu doktorskiej dysertacji stwierdza, iż w pracy nad rolą najważniejszym było „zrozumieć prawdę”, sens i zasięg swoich słów, bo to w istocie staje się wyznacznikiem „bycia” na scenie, bycia, a nie „odgrywania”, bycia „którego obraz długo jeszcze po wyjściu z teatru widz powinien nosić w sobie.

Praca dydaktyczna

Praca dydaktyczna mgr Marka Nędzy jako asystenta prof. Semotiuka jest wzorcowym przykładem autodydaktyki. Przekazując wiedzę innym uczy siebie, doskonaląc swój warsztat i świadomość aktorską.

Bazując na doświadczeniach teatralnych, którymi można by obdzielić kilku absolwentów Wydziału Aktorskiego łódzkiej filmówki uzmysławia studentom, przyszłym aktorom, poszczególne etapy pracy nad rolą, wyznacza im drogę w pracy nad sobą, czuwa nad ich rozwojem.

Nieprzewrotnie do roku 2012 asystując profesorowi Semotiukowi przeprowadza na roku I w semestrze pierwszym różnorodne ćwiczenia, począwszy od ćwiczeń oddechowych, ćwiczeń uruchamiających wyobraźnię/powoływanie nieistniejących zdarzeń, a wraz z nimi emocji/ poprzez etiudy z przedmiotem organicznym i mechanicznym, etiudy muzyczne / sceny zbudowane na bazie muzyki klasycznej, w których muzyka ściśle określa nastrój i nadaje agogikę scenom proponowanym przez studentów/, by na koniec przejść do prób budowania osoby ludzkiej we fragmentach ról powieściowych i dramatów/.

W drugim semestrze roku I prof. Semotiuk wraz z doktorantem pracował ze studentami nad wybranymi scenami z dramatów i powieści, i tak:

W roku 2015 - realizowali scenę zbiorową z „Mistrza i Małgorzaty” Bułhakowa.

W roku 2016 - w ramach ćwiczeń sceny z Łubieńskiego z „Upadłych aniołów”.

W 2017- autor przewodu prowadzi zajęcia już samodzielnie pracując nad scenami z Dostojewskiego.

W 2018 - nad „Magiem” Johna Flowes oraz Mario Vargas Llosay „Szlmostwa niegrzecznej dziewczynki” i nad Ingmarem Bergmanem”Rozmowy poufne”.

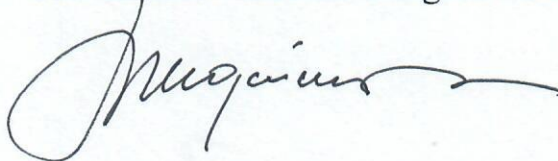
Wielość zainteresowań w pracy dydaktycznej wskazują na niezwykle dar jaki posiada pan Marek Nęcza. Dar przeprowadzania studentów przez poszczególne, niezmiernie trudne i czasochłonne etapy procesu twórczego, ukazując im warianty budowania tożsamości postaci w procesie budowania roli.

Załączona przez p. Marka Nęczę dokumentacja dokonań artystycznych i dydaktycznych imponuje rozległością, pieczołowitością i precyzją organizacji materiału, jak też przejrzystością jego prezentacji. Zaświadcza też o powadze z jaką do przewodu przystępuje, i jest jednocześnie potwierdzeniem, iż aktorstwo ma swój początek w przyziemnym trudzie pracowitości, obowiązku i przyzwoitości wobec siebie i wobec widza.

KONKLUZJA

Ogromne osiągnięcia zawodowe - zagranie pomiędzy rokiem 2009 a 2018 piętnastu ról dramatycznych. Znakomicie przemyślana i opisana praca dydaktyczna. Niezmiernie ciekawa erudycyjnie, z dużym ładunkiem inwencji twórczej, wartościowa w formie i treści, napisana poprawną polszczyzną rozprawa doktorska. Bardzo dobra rola pastora Hale`a w przedstawieniu „Czarownic z Salem „ w reżyserii Mariusza Grzegorzka w Teatrze Jaracza w Łodzi, a także niebywała wprost pasja i pracowitość na wszystkich polach twórczości aktorskiej i dydaktycznej w pełni uzasadniają wniosek Rady Wydziału Aktorskiego PWSFTv i T w Łodzi o nadanie mgr Markowi Nędzy stopnia doktora w dziedzinie sztuk teatralnych.

Prof dr hab. Waldemar Śmigasiewicz



Warszawa 08.10.2018 r.